

Nie wiem, czy to nie gorąca, polityczna atmosfera sprawiła, że zima, która powinna mieć już dwa miesiące skróciła się do kilku zimowych dni. Szufła do odśnieżania leży beczynnie jeszcze nie użyta, o budowie igloo czy większego bałwana nie ma mowy i nawet na Kasprowym nikt tej zimy jeszcze nie szusował.

A może to właśnie niespotykanie ciepła aura zagrzewa naszych polityków do działania? Może to El Niño aktywizuje posłów do pracy po nocach nad kolejnymi ustawami? Aż strach pomyśleć, że – jak twierdzą znawcy - to zjawisko będzie wpływać na światowy klimat jeszcze w przyszłym roku.